# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 42

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 13 Lutego 1831 roku w Niedzielę.

## WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

### KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny

— *Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Stosownie do polecenia kommssji rządowęy wojny rozkazuje aby wszyscy oficerowie jakiego bąć stopnia i broni w Warszawie będący, zgłosili się w dniu jutrzejszym o godzinie 10 zrana do sztabu mego celem złożenia swych nominacji, które przez pułkownika Regulskiego sprawdzone zostaną. — Jenerał dywizji (podpisano) Wojczyński. Za zgodność p: o: szefa sztabu, major Nofok.

Rozkaz Dzienny

*w Kwaterze głównéj w Warszawie d.* 10 *lutego* 1831 r.

*Do wszelkich korpusów i oddziałów siły zbrojnéj narodowéj po lewym brzegu Wisły.*

Stósownie do woli rządu Narodowego, objawionéj mi przez roskaz naczelnego wodza, objąłem naczelne dowództwo wszelkich sił zbrojnych narodu, położonych na lewym brzegu Wisły, które odtąd z mojego sztabu roskazy obowiązujące odbierać będą.

Zaszczycony tą ufnością rządu, znając powszechny zapał i święte chęci narodu, czuję w sobie wrócone młodzieńeze siły, i że pomimo starganego zdrowia, zdołam jeszcze wystarczyć i mojemu powołaniu i waszéj ufności.

Wojownicy narodu Polskiego! przeznaczeniem jest naszém wzmacniać i skupiać rozrzucone po województwach siły, przyprowadzać je do porządku i wspierać walczących; jesteśmy spokojni od strony Wisły, nie przekroczy jéj nieprzyjaciel, a jeśliby mu fortuna nasza natchnęła tę zuchwałość, do nas należeć będzie zgnębić go i nie dozwolić przejścia na powrót.

Niech was nowozaciężni! nie zraża nierówność broni, wierzcie mojemu doświadczeniu, nie ma niedołężnéj, w ręku śmiałego, którego przyrodzenie obdarzyło sercem, a czucie swobód, gorącą chęcią ich wywalczenia. Nieprzyjaciel chce nam swobody wydrzeć, my staramy się okazać światu, jak one nam są drogie. Wytrwałość aż do ostatniéj chwili, niech waszym chęciom towarzyszy. W dobréj sprawie nigdy się o zwycięztwie wątpić nie godzi.

Ale młodzi wojownicy! wierzcie doświadczonemu, nie dość jest mieć chęci, potrzeba koniecznie woli, ażeby cel osiągnąć, lecz gdy wola wszystkich nie może być jedna, potrzeba wymaga zebrać ją w jednego. Posłuszny sam roskazom, ścisłego ich wypełnienia od was wymagać będę. Nie przestanę nigdy zalecać wam, porządek, posłuszeństwo starszym i wszelką karność; bez tego, chęci wasze skutku nie dopną. Przestępców więc rozmaitego stopnia przeciw przepisom militarnym, jako niegodnych synów ojczyzny, ścigać będę z całą surowością wojennego prawa, inaczéj zdradziłbym ufność rządu, moje sumienie i wasze nawet chęci. — Dowódzca siły zbrojnej po lewym brzegu Wisły, jenerał dywizji, *Klicki.*

— *Rząd narodowy.* Chcąc uzupełnić organizację gwardji narodowéj miasta stołecznego Warszawy, postanowił i stanowi:

Art. 1. Każdy podług postanowień z dnia 17. grudnia r. z. i 16. stycznia r. b. za należącego do gwardji narodowéj uznany, obowiązany jest w ciągu dni 3ch od daty ogłoszenia niniéjszéj ustawy, zaciągnąć się do kontrolli kommendanta kompanji, zamieszkaniu jego właściwéj, pod karą w miarę opóźnienia, od zł. 10 do 100, lub aresztu od godzin 24 do dni 3ch.

Art. 2. Członek gwardji narodowéj komenderowany przez swego zwierzchnika na służbę jakiegokolwiek bądź rodzaju, winien jest ściśle rozkaz wypełnić osobiście, lub téż przez równe co do stopnia zastępstwo; inaczéj karze od zł. 4 do 40, lub aresztu od godzin 24 do dni 3ch ulegnie.

Art. 3. Kary art. 1wszym i 2gim oznaczone, rozciągać będą dowódcy pułków, wykonanie ich natychmiast nastąpi, co do aresztu przez zawezwanie najbliższego kommendanta warty, co do kar pieniężnych przez przesłanie takowych do exekucji radzie municypalnéj. Wolno wprawdzie będzie od postanowień dowódców pułków odwołać się dowódcy gwardji narodowéj, odwołanie to przecież exekucji wstrzymywać nie będzie.

Art. 4. Członkowie gwardji narodowéj za niewystąpienie w czasie alarmu na miejsca instrukcją wskazane, za opuszczenie swego posterunku i za wszelkie przekroczenia w służbie czynnéj popełnione, ulegać będą, dopóki miasto Warszawa w stanie wojny zostawać będzie, karom przepisami praw wojskowych za czasów xięztwa Warszawskiego, wojsko linjowe obowiazyjącemi, przepisanym. Kary te stanowić ma

sąd wojenny z członków gwardji narodowéj złożony. W Warszawie dnia 9. Lutego 1831 r.

(Tu podpisy.)

— Kwit na złożone w administracji dochodów konsumpcyjnych vadium złp. 60, na szynk trunków krajowych z d. 24 czerw. 1822, za Nr. 466, na imie *Berka Wolf Maliniak* wydany, zgubiony został; uprasza się znalazcę o złożenie tego kwitu w redakcji Kur. Warsz., gdy już za nieważny uznany został.

## Wiadomości Warszawskie.

— Wczoraj odbyło się u Karmelitów na Lesznie nabożeństwo o pomyślność oręża Polskiego. Xiądz Józef Gacki pijar, wice-prezes towarzystwa patrjotycznego, miał piękne, jak zwykle kazanie, w którém przytaczając przykłady męztwa przodków naszych i odnoszonych zwycięztw nad Moskalami, zachęcał do obrony kraju od najezdniczych hórd dzikiéj północy.

— Partyzanci opuścili Warszawę. Błogosławieństwa nasze towarzyszyć im będą wszędzie. — Mimo uroczystych oświadczeń w manifeście izb sejmowych, żeśmy wstrzymali bagnety wymierzone na szlachetny naród Belgów i Francuzów, zdaje się, iż rząd Francuzki nie jest jeszcze dostatecznie o tém przekonany, kiedy Paryzkie pisma codzienne donoszą: iż marszałek Soult miał niedawno w izbie deputowanych oświadczyć swoję w téj mierze niewiadomość. Zapytujemy się więc: co znaczyło u nas postawienie w jesieni wojska na stopie wojennéj? co formowanie trzecich bataljonów, nakazywana gotowość do pochodu, lub owo zwłoczenie przez dumnego cara północy uznania Ludwika Filipa królem Francuzów? Ufni we własnych siłach i Boskiéj w dobréj sprawie pomocy, nie chcemy sobie podobnemi oświadczeniami skarbić przychylności przychylnych nam zawsze wolnych ludów, lub żebrać ich posiłków; oddajemy tylko hołd prawdzie i objawiamy przyjaciołom wolności, jakie zaślepiony powodzeniami na wschodzie gabinet Petersburgski, kował na ich zagładę groty.

— W pułku Kuszla krakusów Podlaskich, znajduje się niejaki Braunek w stopniu podpułkownika, który był bimbaszą w wojsku wice-króla Egiptu. Groźna jego postawa przy wysokim wzroście, zdaje się dawać pewną rękojmię wielkich przymiotów żołnierskich.

— Na poparcie wczorajszego naszego twierdzenia, iż wojska nieprzyjacielskie zostają w błędzie i nie wiedzą o istotném położeniu rzeczy, zamieszczamy nadesłany nam następujący artykuł:

«Do Przetyczy wioski położonéj pomiędzy Pułtuskiem i Wyszkowem, przejechało w dniu 11 b. m. 150 koni kozaków, wypytywali się o ilość buntowników, na co im oświadczono: iż niema buntowników lecz tylko wojsko Polskie w pobliskości, wierzyć temu nie chcieli, odpowiadając, że to tylko garstka zbuntowanych żołnierzy; gdy zaś im powiedziano, że to nie garstka ale kilkanaście tysięcy, z niesłychaną trwogą oświadczyli, że to być żadnym sposobem nie może, gdyż przez swoich naczelników zapewnieni zostali, że cała siła zbuntowanych w Polszcze żołnierzy, po lasach rozproszona, składa się jedynie z dwóch tysięcy kilkuset ludzi i w takim mniemaniu ta koczująca hałastra jest pewną słodkiéj nadziei, że zapusty przepędzi w Warszawie; w saméj rzeczy spodziewamy się i my ich tutaj w tymże czasie jako pokornych jeńców.» F. D.

— Komu się podoba, czytać odpowiedź na paszkwil w d. 1 stycznia r. b. przeciwko mnie wydany; dostać ją może *gratis* w sklepie Brzeziny i Ciechanowskiego. — w Warszawie, 12 stycznia 1831. — Juljusz *Brinken*, nadleśny naczelny.

— Jeżeli się nie mylemy, prośba jenerała xięcia Wirtembergskiego o uwolnienie go ze służby Polskiéj, zawiera jego *słowo honoru*, iż przeciwko Polakom służyć nie będzie. Ta okoliczność nasuwa pytanie: czy xiąże Wirtembergski w razie dostania się do jeństwa naszego, może być pod sąd wojenny oddanym, czy nie?

— Dnia 6 b. m. członkowie izby poselskiéj naradzali się, których prezesów kommissji wojewódzkich i kommissarzy oddalić należy.

— Ze Żmudzi przedarło się 25 młodzieńców i przybyło razem do Warszawy, dla walczenia za oswobodzenie ojczyzny. Cała Żmudź czeka tylko sposobności powstania i wybicia się z pod jarzma Moskiewskiego.

— Dowódcą formującéj się legji Litewskiéj, jest pułkownik Błędowski.

— Dybicz wydał w Grodnie pod dniem 13 stycznia odezwę do wojska Rossyjskiego w tym samym duchu, co proklamacje przesłane do Polaków; z tą tylko różnicą, że ją kończy następującém bluźnierstwem: »Bóg wszechmocny nam błogosławi, dla przekonania świata na nowo, iż wojownicy Rossyjscy zawsze są gotowi, nie ustępować nigdy zewnętrznym ani wewnętrznym nieprzyjaciołom najmniejszéj rzeczy z tego, *co krwią Rossyjską zwycięzko zostało nabyte*.«

— Zebrane papiery z gabinetu xięcia Lubeckiego wykryły korrespondencje jego z ministrem sekretarzem stanu, Stefanem Grabowskim i plany tyczące się wyprawy Moskiewskiéj przeciwko Belgom i przeciwko Francji w celu przywrócenia dawnego rzeczy porządku. Są tam podobno własnoręczne dopiski cesarza Mikołaja. Urzędowe zakomunikowanie Francuzom takich dokumentów, przekona krótkowidzących ministrów gabinetu Paryzkiego, że stan rzeczy i sposób postępowania gabinetów rządów despotycznych, nie jest taki, jaki oni sobie wyobrażają i że w niczém ani na ich słowie ani na traktatach z niemi zawartych, polegać nie można.

— Na jutrzejszém posiedzeniu towarzystwa patrjotycznego, w sali posiedzeń uniwersytetu, o godz. 5 wieczorem, ma być roztrząsany projekt nowéj organizacji tegoż towarzystwa. Zapewne wielu obywateli, dla zapewnienia pożądanego skutku niektórym prawdziwie patrjotycznym celom towarzystwa, pomnoży listę jego członków swemi imionami.

— Do pułku 6 ułanów przez miasto Warszawę formowanego, potrzeba jest 12 trembaczy; osoby kwalifikujące się zgłoszą się niezwłocznie do rady municypalnéj w ratuszu głównym posiedzenia odbywającéj, dla zawarcia umowy.

— Rząd narodowy mianował: prezesem kommissji wojew: Płockiego, JP. Michała Małowiejskiego; prezesem kom. wojew. Podlaskiego; JP. Ierzego Wysierkskiego, dotychczasowego kom. obwodu Łomżyńskiego; sekretarzem jeneralnym kommissji rządowéj wojny ppułkownika Karola Zielińskiego.

— Waleczny pułkownik Łagowski, przeznaczony został na dowódcę małéj wojny od Zawichosta do Kazimierza

— Xiąże A. Czartoryski prezcs rządu Narodowego, jeździł przed kilkoma dniami do głównéj kwatery naszego wojska; wczoraj udał się tamże powtórnie, a z nim członek rządu Narodowego p. Barzykowski i p. Plichta radca sekretarz jener. tegoż rządu.

— Izba poselska przyjęła na posiedzeniu d. 11 b. m. projekt tyczący się zwołania nowych sejmików.

— Z wojew. Krakowskiego, dostarczono świeżo 60 centnarów materjału na odlanie armat.

---

ANGLJA. — Uzbrajanie się Anglji podług ostatnich wiadomości, postępuje nadzwyczajnemi krokami. Za przyczynę tego naznaczają niektórzy rozruchy w Irlandji, ale te są tak mało znaczące, i prawie już uspokojone, że nie mogą żadnéj czynnéj siły wymagać. Kurjer pod d. 28 umieszcza wyjątek z listu z Portsmuth: «Uzbrojenia morskie w Portsmuth, rozciągają się do portów w Plymuth i w Chatham. Pomiędzy okrętami które uzbrajają, znajdują się o 120 i 130 działach. Nie wiadome jest jeszcze dalsze przeznaczenie tej flotty.» — Wieść chodząca po Londynie że Lord Welington obejmie dowództwo wojska, zaczyna nabierać pewności; mówią także o rozwiązaniu parlamentu. 20,000 karabinów zamówionych dla Francji, są w pogotowiu, zeszłéj soboty zawarto znowu układ nowy z posłańcami Francuzkiemi o 2gie 20,000 karabinów, które jak najprędzéj mają być dostarczone. Zgodzono sztukę po 23 szylingi.

— Wiadomości nadeszłe z Dublina pod d. 28 stycznia, zapewniają, że O'Connel i spólnicy postawieni są w stanie oskarżenia przez sąd przysięgłych. Zdaje się że spokojność publiczna wcale naruszoną nie jest.

— Wczoraj lord major dawał obiad, na który zaproszony był ambsasador Francuzki; Lord major wniósł jego zdrowie, ten odpowiedział: «Panowie! mam zaszczyt wnieść toast jedności dwóch wielkich ludów, które odrodzone i rządzone jednakowemi zasadami, używają rzadkiego szczęścia, przedstawiają Europie widok wolności, zabespieczonéj przez prawa, i zaręczonéj przez popularność swych władców, którzy umieją cenić wszelkie dobrodziejstwa pokoju, i dla zachowania go łączą wszelkie wysilenia.» Mowę tę okryły jednomyślne okrzyki, które powtórzono przy oddaleniu się xięcia. — Wieść niesie że uzbrajane okręty nie są przeznaczone na Skaldę, ale na Srodziemne i na Baltyckie morze. — Jenerał Flahault przybył d. 21 z Paryża do Londynu, i miał zaraz konferencję z lordem Palmerston.

---

FRANCJA. — Z gazet Francuzkich z d. 31 stycznia i 1 lutego, widzieć się daje, że postępowanie exdyktatora, mocne tam sprawiło wrażenie. Najmocniejsze rozprawy, które zajmowały izbę deputowanych przez całe trzy dni (28, 29 i 30 stycznia) w których najwymowniejsze głosy deputowanych Lamarque, Bignon, Lafaietta i innych, przynaglały rząd do wdania się czynnie i stanowczo w naszą sprawę, które sprowadzają nadzwyczajne mnóstwo słuchaczów, i w całéj Francji najmocniejsze dla nas wzbudziły współczucia, na sessjach dwóch ostatnich, nie dały się słyszeć. Pojęli jednak Francuzi nasze prawdziwe położenie i i wierzą równie jak my, że ani jednéj osoby postępowanie dotąd jeszcze nie wyjaśnione, ani żadna inna okoliczność, nie tylko nie zmniejsza zapału i poświęcenia się Polaków, ale owszem takowe podwaja.

— *Courrier Francais* pisze pod tytułem: *Dimissja jenerała Chłopickiego*: «Odsunięcie się jenerała Chłopickiego, jest zdarzeniem zasmucającém bezwątpienia przyjaciół sprawy Polskiéj; tych szczególniéj, którzy jako dawni towarzysze broni tego wodza w tylu bitwach, spodziewali się znaleść w nim tarczę i zbawcę Polski. Ale w czasach obecnych, przeznaczenie narodu, nie polega już na osobie jednego: i ten smutny epizod w cudownym dramącie, nie powinien ani na chwilę rodzić wątpliwości. Wytłómaczmy się otwarcie: W Polszce, równie jak we Francji i w Belgji, dwa stronnictwa kraj rozdzielają: jedno trwożliwe i drobnostkowe, gotowe z każdym się pogodzić i tanio sprzedać godność narodową; to składa się z wyrzutków towarzyskich, pomnożonych ludźmi, dawnego rządu cesarzewicza. Drugie energiczne, poświęcające się, zapalone może, które rozumie, że w rewolucji nic się nie zyska zwłoką i układami; że trzeba czynić, walczyć, stawiać entuzjazm pokąd zapala wszystkich serca; to stronnictwo składają wszyscy, którzy powstanie wykonali: młodzież, wojsko, szlachta, prócz magnatów, nie tyle bogactwy, jak poświęceniem się i walecznością silna. Piérwsze stronnictwo ma za sobą wyższe towarzystwa i wpływ wielkich majątków; drugie włada massami, które porusza swoją mową i przykładem; powoduje izbą reprezentantów i weszło do rządu z Lelewelem, bracią Niemojowskiemi, Ostrowskim i innymi patrjotami. Do umiarkowanych należą ci, którzy wysłali deputację do cesarza, wstrzymali zniesienie zupełne małego oddziału, odprowadzającego Konstantyna do granic i wstrzymało wkroczenie do Litwy. Przeciwnicy zaś ich, wzbudzili do powstania całą Polskę jakby jeden człowiek, ułożyli manifest i podpisali swemi imionami, przekazanemi już nieśmiertelności. Mniéj dbając o władzę i zaszczyty, powitali przyjemnie przyjśce dyktatora z małem tylko wyłączeniem, chociaż on nie pokazał się d. 29 listopada. Z przykrością potém widzieli że unika patrjotów, że się otacza dawnemi zaufalcami rządu cesarskiego, że ociąga się z wkroczeniem do Litwy i nie chce podpisać manifestu, który miał być hasłem wojny. — Teraz pole jest przed niemi otwarte, Chłopicki piérwszy raz zadrżał przed niebęśpieczeństwem i albo ustąpił popędowi swych przyjaciół politycznych, albo też przerażony okropnością odpowiedzialności (jak nam miło sądzić), przed czasom stracił nieustraszonego ducha, chciał układać się z despotyzmem i knutem, złożył władzę. Dobrze, obejmą ją inni. — Podpisano w Warszawie akt, godny wypływ manifestu. Naczelnicy narodu poprzysięgli umrzeć, albo wyjść z ojczyzny wprzód niżeli żyć pod obcem panowaniem. — Pułki wychodzące do granicy, przypięły na kaszkietach trupię głowę, symbol ich niezmiernego i szczytnego poświęcenia. W tem bohaterskiem wojsku, będą zapewne żałować towarzysza naszego Sucheta, ale inni powstaną na téj ziemi.»

W r. 1792 gdy nasi dawni wojownicy emigrowali za Ren, znalezli się nasi jenerałowie od pługa, ze sklepów i z najniższych stopni żołnierskich: a temi jenerałami byli Hoche, Ney, Bernadotte, Augerau. Polska nie jest w gorszém położeniu jak Francja przed Valmy pod Nerwind.

Pomagajmy jéj i miejmy nadzieję bo ona ma sprawę dobrą i broń waleczną.«

— *Komitet centralny Polski.* Polska odezwała się do Francji, Francja jéj odpowie. Polska! którego ż Francuza serce nie wzrusza się na ten wyraz? została podzieloną, a Francja 18go wieku zatwierdziła przez haniebne milczenie, zgrozę tego występku. Wybuchła nasza rewolucja, w téj chwili Polacy do nas przybyli. Przez lat 20 nasza chwała, nasze nieszczęścia były im spólnemi; upadło cesarstwo Francuzkie, Polska zginęła z nami. Nie miała ona niepodległości, jak tylko Francja niepodległą być przestała. Znikła wielkość Polski, jak tylko Francja przeszła kleszcze restauracji. Nagle podnieśliśmy się, a nasz okrzyk wolności w téj chwili odbił się wśród dawnych przyjaciół broni. Dąbrowski, Kościuszko, Poniatowski! imiona, które równie do Francji jak do Polski należą; współobywatele wasi wzywają naszéj pomocy, takową więc po zyskają. Ale bez wątpienia polityka krajów może mieć swe prawa i zasady: ale sumienie ludów jedno tylko zna prawo: *Niepodległość ludów.* Jednę tylko ma zasadę pomoc uciśnionym.

Te uczucia kierowały przyjaciół Polaków we Francji. Komitet zebrał się w stolicy: prezydencja jego prawem spadła na przyjaciela Kościuszki. Jenerał Lafajette pospieszył ją przyjąć. Wojownicy którzyście widzieli Polaków na polu walki, Francuzi rewolucji i cesarstwa, którzyście przywykli uważać ich za braci! i ty młodzieży która przejmujesz się chwałą naszą z właściwym wiekowi twemu zapałem, łączcie się z nami.

Pewna także sympatja zapewnia skutek téj sprawie. Nie widziano nigdy równéj wielkości i patrjotyzmu, jakim odznaczają się damy Polskie. Majątek, drogie podarunki, wszystko aż do slubnego pierścionka, złożono na ołtarz ojczyzny. Francuzki spieszcie Polkom pomagać! Wczoraj jeszcze ludzkość wam winszowała, waszego poświęcenia się, dziś bohaterstwo was wzywa i rękę wyciąga po ofiary patrjotyczne. Grecy was błogosławią. Niech Polska będzie wam winną część swojéj niepodległości i wolności. Członki komitetu (podpisy) *Lafajette* prezes. Hrabia de *Lastejrie* viceprez. Eusebe *Salwerte* viceprezes etc. etc. etc.

— Składki otworzone są u wielu bankierów, w wielu towarzystwach, u notarjuszów i w kantorach gazet.

— Czterysta gardzistów 9éj legji Paryzkiéj, dawali uczlę dla 49 pułku linjowego, którą zakończyła składka na korzyść Polaków.

— Rozeszła się wiadomość, że dnia 15 lutego, wszystkie wojska linjowe opuszczą Paryż i służba miejscowa będzie wyłącznie powierzona gwardji narodowéj.

GALICJA.— Gazeta Lwowska z b. m. umieszczeiła pod datą z Wiednia 24. stycznia co następuje: Aby zapobiedz mylnemu wykładowi wiadomości, umieszczonéj d. 21. t. m. w n. 16., ściągającéj się do choroby *cholera morbus*, ze strony lekarzy i chyrurgów, którzyby mogli być w przypadku leczyć na tę chorobę, wiadomość ta objaśnia się w tém, że dokter Mosing tylko jednéj kobiécie miał sposobność puszczenia krwi. i dał jéj w większéj ilości osłodzonego żywego śrébra i opium, że ta kobiéta przy odesłaniu jego raportu była bardzo słaba i przy najmniejszém poruszeniu wpadała w mdłości, i tylko małą podawała mu nadzieję wyzdrowienia, które czyli nastąpiło, dotąd nie doniesiono; a przeto, że ten jedyny przypadek dla użycia i skuteczności pomienionego lekarstwa, nic nie dowodzi, i nie powinien uwodzić lekarzy, ażeby innego lepszego nie mieli użyć.

Tymsamem, do zupełnego uspokojenia publiczności niech posłużą te okoliczności, że ta choroba, nazwana chorobą *cholerą morbus*, która dotąd takim strachem nabawiała, według teraz dokładnie rozpoznanych wypadków tylko takie dotyka osoby, które przez inne wprzódy choroby, nędzę i konstytucyję swoję, bardzo są osłabione; że z licznych mieszkańców domu, zwykle jedna lub dwie osoby na tę chorobę zapada; że w miasteczku Satanowie, w którém *cholera morbus* dawno grasuje, podług zeznania jednego z tamecznych lekarzy, nikt dotąd nie zachorował z lekarzy, chirurgów, dozorców chorych, stróżów, ludzi co do sprzątania ciał przeznaczonych, jakoteż z grabarzy.

— Taż gazeta powiada: Doniesienia urzędowe o chorobie *cholera morbus*, w cyrkułach Tarnopolskim i Czortkowskim są ciągle zaspakające. Podług ostatnich doniesień, od czasu wybuchnienia téj choroby, w cyrkule Tarnopolskim ogółem zachorowało 24 osób, umarło 13, wyzdrowiało 11. — W cyrkule Czortkowskim od dnia 5 do 30 stycznia b. r. ogółem zachorowało 172 osób, umarło 98, wyzdrowiało 67, chorych jest jeszcze 7.

Tak tedy choroba ta w cyrkule Tarnopolskim przez dzielne środki rządu, szybką pomoc lekarską, ścisłe zamknięcie wiosek i wsparcie mieszkańców żywnością, całkiem ustała, i między temi wsiami po dwudziestodniowéj kwarantannie, od czasu ostatniego przypadku śmierci i po uprzedniém powszechném oczyszczeniu i wykadzeniu chloranem wapna, dawniejsze związki przywrócone zostaną. Nieznaczna liczba znajdujących się jeszcze w cyrkule Czortkowskim chorych, dla których rząd przez rozporządzenie swoje pomoc lekarską, dozór i pielęgowanie obmyślił, tuszą nadzieję, że to złe powoli z ziemi Galicyjskiéj całkiem zniknie. Gotowość, z jaką większa część Galicyjskich lekarzy zaraz przy piérwszém wybuchnieniu téj choroby, podjęła się leczyć cierpiących, rezygnacja względem niebezpieczeństwa zarażenia się i wytrwałość ich powołania przy niedostatku wszelkich potrzeb, zasługują na słuszną pochwałę rządu i wdzięczność całéj prowincji. I z innych prowincij cesarstwa przybyła już znaczna liczba lekarzy, którzy gorliwością dla sprawy ludzkości ożywieni i życząc sobie zbogacić wiadomość swoję skarbem doświadczenia, poświęcili się leczeniu chorych na cholerę morbus, a tém samém niedostatkowi lekarzy w kraju, według żądania rządu, zaradzili.

TEATR NARODOWY. — Dana będzie opera: *Król Łokietek* czyli: *Wiśliczanki.*

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.*